Rok IX. Nr. 142 Sosnowiec, sobota 26 maja 1934 roku. ...meru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

ul.
Telefon
6-92, Adminis...
4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Pogłoski o zmianach na stanowisku podsekretarzy stanu

WARSZAWA, 25. 5. (wł.) Niebawem należy oczekiwać kilku przesunięć personalnych, które obejmą narazie prezydjum rady ministrów i ministerjum skarbu.

Dotychczasowy podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów p. min. Lechnicki obejmie w ministerjum skarbu podsekretarjat stanu po obecnym premjerze, prof. dr. Kozłowskim.

Informacja, jaka się ukazała w jednym z dzisiejszych dzienników partyjnych wymieniająca jako następcę po prof. Kozłowskim dotychczasowego dyrektora banku rolnego p. Staniszewskiego jest więc pod tym względem nierafna, aczkolwiek dyr. Staniszewski istotnie obejmuje podsekretarjat stanu w temże ministerjum skarbu nieobsadzony od dłuższego czasu, t. j. od chwili kiedy min. Wacław Jędrzejewicz objął tekę ministra oświaty.

Dyr Staniszewski jako podsekretarz stanu w ministerjum skarbu, obejmie między innemi sprawy podatkowe.

Narazie więc pozostanie w prezydjum rady ministrów tylko jeden podsekretarjat stanu, które to stanowisko sprawuje p. min. Krzysztof Siedlecki.

Stanowisko min. Lechnickiego, który w prezydjum rady ministrów kierował biurem ekonomicznem, obejmie obecny naczelnik wydziału w ministerjum skarbu dr. Jerzy Nowak, w charakterze dyrektora departamentu. Kierownictwo biura ekonomicznego dr. J. Nowak sprawować będzie przy najbliższej, jak to jest od szeregu lat, współpracy wicedyrektora tegoż biura p. Martina.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że stanowisko dyrektora naczelnego w banku rolnym po p. Staniszewskim obejmie jeden z obecnych podsekretarzy stanu.

Awantury w czasie wizytacji biskupiej

LWÓW. 25.5. (wł.) Wczoraj, podczas wizytacji kanonicznej księdza biskupa Buczki w Chlinkach, pow. zbaraski, doszło do pożałowania godnego zajścia, którego powodem było zachowanie się kilku osobników z pośród banderji konnej, otaczającej biskupa

Zachowanie to spowodowało reakcję kilku szeregowych oddziału K O P. Wizytacja została przerwana. Do Chlinek udała się specjalna komisja celem przeprowadzenia dochodzeń i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Dillinger znów strzela

Smierć dwu policjantów

NOWY JORK, 25.5. Banda Dillingera, która od szeregu dni jakby zapadła się pod ziemię, dała znów znać o sobie.

Z East Chicago w stanie Indjana donoszą, że pod miastem na szosie dwaj policjanci zauważyli podejrzany samochód, który usiłowali zatrzymać.

Z samochodu pasażerowie dali serję strzałów z karabinu maszynowego, kładąc obu posterunkowych trupem.

Strzały zaalarmowały patrole policyjne, które na przejeżdżających samochodach rozpoczęły pościg, wkrótce jednak straciły ślad uciekających bandytów. Pasażerami samochodu byli najprawdopodobniej członkowie bandy Dillingera.

Pielgrzymka polska w Jerozolimie

JEROZOLIMA, 25. 5. PAT. Przybyła tu pielgrzymka polska pod przewodnictwem ks. biskupa Adamskiego, witana na stacji przez konsula R. P. Łukasiewicza. Przybywając do miasta pielgrzymka odbyła uroczysty ingres do Grobu Świętego przy udziale konsula generalnego dr. Kunnikowskiego oraz przedstawicieli kustodji Ziemi Świętej. Nazajutrz odbyło się przyjęcie. Po zwiedzeniu miejsc świętych pielgrzymka wraca do kraju.

Aresztowanie szpiega we Francji

STRASSBURG, 25. 5. (wł.) Policja aresztowała w Strassburgu pewnego oficera Reichswehry, od dłuższego już czasu przebywającego na terenie Alzacji i Lotaryngji, gdzie zbierał informacje dotyczące fortyfikacyj nadreńskich. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono liczne dokumenty, dotyczące bezpieczeństwa Francji. Bliższe szczegóły afery trzymane są w tajemnicy.

Zderzenie samochodów

8 pasażerów autobusu zabitych

NOWY JORK, 25. 5. W Richmond w stanie Virginia wielki omnibus, wypełniony do ostatniego miejsca pasażerami, zderzył się w pełnym pędzie z samochodem ciężarowym. Oba pojazdy stanęły w płomieniach. Wskutek zderzenia straciło życie 8 pasażerów, 40 odniosło rany.

Jak żyje małżonka Al Capona

W „opancerzonym“ samochodzie na mszę, a potem z synem do szkoły

Żona byłego króla chicagowskiego „świata podziemi, mrs. Capone, jest obecnie dobrowolnym więźniem w swej pięknej posiadłości na Palm Island w Miami Beach, na Florydzie.

Mrs. Capone opuszcza swą rezydencję jedynie w towarzystwie dobrze uzbrojonych „opiekunów“. Kobieta ta korzysta z mniejszej swobody i musi podporządkowywać się bardziej surowym przepisom, niż małżonek jej „Scarface“, który od roku 1931 przebywa w więzieniu Atlanta, skazany na 8 lat za niestosowanie się do przepisów o podatku dochodowym.

Mimo, że willa znajduje się w odległości zaledwie paru kroków od centrum zabaw i wesela uroczej Florydy, mrs. Capone nie ma sposobności przyglądania się **uciechom tego świata.**

Osobą odpowiedzialną za ten stan rzeczy jest nikt inny, jak sam Al Capone.

Siedząc w swej celi, były car bootleggerów wydaje rozkazy, które mają kierować życiem jego małżonki i 14-letniego syna — Al, juniora.

Al, senjor, znalazł się za kratami jedynie dzięki swej manji budzenia podziwu i chęci samoreklamy. Capone jest pewny, że żona będzie bardziej powściągliwa w tym względzie i że nie przysporzy mu dalszych kłopotów.

Pewna dziennikarka amerykańska próbowała kilkakrotnie dostać się do pięknego więzienia mrs. Capone, lecz zawsze bez rezultatu.

Pewnego dnia, gdy zamierzała już nacisnąć dzwonek przy bramie willi, dziewięciu mężczyzn wyrosło jak spod ziemi i ustawiwszy się w niedbałych postawach koło wejścia doradziło jej, żeby śpiesznym krokiem oddaliła się do domu, jeśli nie chce narazić swego zdrowia **na szwank.**

Dopiero były członek bandy Caponego, po otrzymaniu od niej uroczystej przysięgi, że nie zdradzi jego nazwiska, udzielił jej ciekawych informacyj.

Małżonka Caponego jest z pochodzenia Irlandką. Jest oddaną żoną i kochającą matką. Szczegóły jej wczesnego życia są otoczone tajemnicą. Liczy obecnie 30 lat i zaledwie kilka lat temu była jeszcze bardzo piękną kobietą.

Jednakże ciężar osamotnienia w połączeniu z wieczną obawą o życie jej syna i jej samej, zmieniły ją do niepoznania. Wygląda obecnie na lat 50. Czarne kręgi pod oczyma, ściśnięte usta — czynią z niej starą, **steraną życiem kobietę.**

Mrs. Capone liczy 5 stóp 3 cale wysokości i jej niegdyś zgrabna sylwetka zdradza skłonność do tycia. Ubiera się skromnie i ze smakiem. Nie znosi biżuterji i futer, jak również nie lubi przesady w strojach.

Zanim Al Capone nabył dla niej posiadłość na Palm Beach w r. 1928, Caponowie wynajęli dom u znanej miejscowej rodziny. Z końcem sezonu Caponowie przenieśli się na nowe mieszkanie.

Właściciele wrócili do opróżnionej przez Caponów willi, przygotowani na najgorsze. Spodziewali się, że zostaną dom przeszyty kulami Wszystko było jednak w zupełnym porządku.

Caponowie nie stłukli ani jednego kieliszka.

Mrs. Capone jest gorliwą katoliczką i co rana, w towarzystwie uzbrojonego „opiekuna“ udaje się do kościoła w Miami na poranną mszę. Po powrocie do domu, spożywa z synem śniadanie, poczem w opancerzonym samochodzie w asyście uzbrojonego stróża, towarzyszy mu do szkoły.

Al junior może jeszcze zostać szampionem gry w golfa. Zawodcy, z którymi trenuje, twierdzą, zdradza wyjątkowe zdolności w tej dziedzinie sportu.

Mrs. Capone odwiedza często swego męża i czasem Al junior również składa mu wizytę. Na widok syna skamieniałe serce byłego króla gangsterów staje się miękkie jak wosk i Al Capone zalewa się łzami, ubolewając nad tem, że nie może osobiście kierować wychowaniem swego ulubieńca.

Z kraju i ze świata

SŁUSZNY OKÓLNIK MIN. OŚWIATY.

WARSZAWA, 25.5. Ministerjum oświaty wystosowało do kuratorów okólnik, w którym zarządza, iż wszelkie imprezy konkursy młodzieży szkolnej mogą być urządzane tylko za uprzednim zezwoleniem władz szkolnych. Wciąganie młodzieży do imprez i konkursów uważa ministerjum za niepokojące. Dlatego też odnośne zezwolenia mogą być wydawane tylko w wyjątkowych okolicznościach.

ROBOT TELEFONICZNY PRZEMÓWIŁ.

WARSZAWA 25.5. W centrali telefonicznej przy ul Zielnej w Warszawie zainstalowano już robot telefoniczny, który jak już donosiliśmy, bez żadnej dopłaty po połączeniu się ze specjalnym numerem, będzie klijentom podawał czas z dokładnością do jednej minuty.

Onegdaj odbyła się próba ,mająca na celu stwierdzenie, czy ten automat wymawia dobrze słowa polskie. Aparat bowiem przybył do Polski z zagranicy gdzie też była nagrana specjalna taśma dźwiękowa.

STRAJK TKACZY W BIAŁYMSTOKU.

BIAŁYSTOK, 25.5. W Białymstoku rozpoczął się strajk tkaczy, który objął dotąd 400 osób. Strajk skierowany jest przeciwko obniżkom płac w niektórych fabrykach.

Niektórzy tkacze w swoim czasie sami zgodzili się wobec konkurencji t. zw. lonkietników, czyli tkaczy zarobkowych na obniżkę zarobków. Obecnie doszło do pewnego porozumienia pomiędzy tkaczami we fabrykach a tkaczami lonkietnikami. Tkacze w fabrykach ogłosili strajk, który ma być po dwuch dniach poparty przez lonkietników.

Tkacze w fabrykach żądają przywrócenia poprzedniego cennika płac, a lonkietnicy ze swej strony zażądają podwyższenia wynagrodzeń, ażeby w ten sposób wyrównać ceny i umożliwić konkurencje. Przebieg strajku jest spokojny.

FRANCJA PRZECIW MASONOM.

PARYŻ, 25.5. W środę wieczorem odbyło się wielkie manifestacyjne zebranie narodowej Ligi anty - militarskiej, w którem wzięło udział około 15.000 osób. Głównym mówcą był znany ze swych rewelacyjnych wystąpień w aferze Stawiskiego, deputowany Henriot który w przemówieniu swem udowodniał konieczność rozwiązania lóż masońskich w kraju, o ile odbudowa państwa ma rzeczywiście pójść w zdrowym kierunku.

ZGODA W ARABJI

LONDYN, 25.5 Z końcem ubiegłego tygodnia podpisany został pakt zgody między królem Wahabitów Ibn Sandem a księciem Yemenu. Niemniej, jak donoszą z Kairo, pokój w Arabji nie został jeszcze całkowicie przywrócony i potrwa to dłuższy czas, zanim poszczególne plemiona rzeczywiście zaniechają walki

Zwycięski król Ibn Saud wydał polecenie swoim synom, zajmującym wraz z oddziałami wojska zdobyty obszar Yemenu, aby niezwłocznie wznowili działania wojenne, o ile książę Yemenu natychmiast nie przystąpi do wykonania warunków rozejmu.

BEZROBOCIE W AMERYCE — ZMALAŁO.

NOWY JORK 25.5. National Industrial Conference Board podaje w swej statystyce liczbę bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych w miesiącu kwietniu rb. wynoszą 7.907.900 ludzi.

Oznacza to zwiększenie się bezrobocia o 114 000 w stosunku do miesiąca marca rb. zaś w stosunku do marca ubiegłego roku, stan bezrobocia w Stanach Zjednoczonych zmniejszył się o 5.296 000 czyli 49.1 procent.

LOTNICY WŁOSCY LECĄ DUBLIN RZYM.

DUBLIN 25.5 Lotnicy włoscy Pond Sabelli, którzy — jak wiadomo — wystartowali z Nowego Jorku do Rzymu i dolecieli do Irlandji, wystartowali z Dublina we czwartek o godz. 6.33 rano do Włoch.

Lotnicy spodziewają się dotrzeć do Rzymu w dwunastu godzinach.

Zwolna wyjaśnia śledztwo

tajemnicę morderstwa na śp. Garncarzównej

KRAKÓW, 25.5. Przesłuchiwania zbrodniczej piątki i dochodzenia w sprawie wyświetlenia wszystkich szczegółów planu napadu i samej zbrodni w mieszkaniu dr. Nüssenfelda trwają nadal w energicznem tempie.

Nie jest dokładnie stwierdzone narazie **kto z aresztowanych wspólników bezpośrednio pozbawił życia Garncarzównę. Schenkirzyk i Władysław Bobrzecki utrzymują, że zadusił ją dorożkarz Doniec. Doniec ze swej strony utrzymuje, że chciał tylko przytrzymać służącą, która chciała wybiec na korytarz i wołać o pomoc.**

Jak twierdzi, chwycił ją tylko za ramiona i usiłował wepchnąć do pokoju. Broniła się ona, bijąc napastnika pięściami i drapiąc go po rękach. **Gdy zaczęła krzyczeć, Doniec przycisnął jej usta dłonią.**

Wtedy wpadł do przedpokoju Schenkirzyk i Władysław Bobrzecki i wepchnęli Garncarzównę wraz z Dońcem do pokoju. Doniec twierdzi, że puścił wtedy służącą, a **Schenkirzyk i Władysław Bobrzecki poczęli ją wtedy dusić.**

Obaj eksstudenci Akademji Sztuk Pięknych zeznają jednak odmiennie, twierdząc, że mordercą jest Doniec, który wepchnął Garncarzównę do pokoju z ich pomocą, tam powalił ją na ziemię i zadusił.

Bardzo ciekawym szczegółem jest fakt, że zbrodnicza piątka nie posiadała nawet tej solidarności, która zazwyczaj łączy przestępców. Z chwilą, gdy opuścili oni mieszkanie dr. Nüssenfelda i przeszli przez planty do kiosku Stanisława Bobrzeckiego na rogu ul. Szpitalnej i Małego Rynku, zaczęli się oni wzajemnie oszukiwać i okradać.

KTO MORDOWAŁ?

Gdyby chodziło o oparcie się na pewnych poszlakach, to raczej przemawiałyby one za tem, że **zbrodni tej dokonali jednak Władysław Bobrzecki z Kazimierzem Schenkirzykiem. Na ciałach tych sprawców znajdują się ślady rozpaczliwej walki mordowanej służącej w postaci licznych zadrapań. Doniec ma tylko jedno zadrapnięcie na ręce** Ślady te mogą właściwie wszystko. Będą one miały prawdopodobnie decydujący wpływ na kwestję ustalenia winy.

Ponadto trzeba zaznaczyć, iż na spodniach Sshenkirzyka znaleziono ślady — prawdopodobnie krwi. Jest to ślad nieznaczny, zostanie jednak w miarę możności zbadany.

Dzień matki na terenie całej Polski

W niedzielę, dnia 27 maja rb., odbędzie się na terenie całej Polski „Dzień Matki“, organizowany corocznie przez koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

W Warszawie odbędzie się tego dnia o godz. 15 wielka akademja ,urządzana przez warszawskie koła młodzieży PCK • na program akademji złożą się przemówienia i część koncertowa w wykonaniu artystów scen warszawskich oraz młodzieży. Matkom obecnym na akademji młodzież wręczy kwiaty i pamiątkowe karneciki.

Kuratorjum okręgu szkolnego wydało zalecenie, aby na terenie szkół zorganizowane zostały pogadanki okolicznościowe, propagujące kult dla matki za jej poświęcenie i trud przy wychowaniu dziecka.

Krwawe zajścia w Toledo

NOWY JORK 25.5. Jak odnoszą z Toledo w stanie Ohio, sytuacja strajkowa przybrała do tego stopnia na sile, że władze widziały się zmuszone zmobilizować wojsko.

W celu obrony przed atakami strajkujących odkomenderowano 8 kompanij piechoty i 3 kompanje karabinów maszynowych. Między wojskiem a strajkującymi którzy urządzili regularne oblężenie kilku fabryk, doszło do ostrych zajść, w których 8 osób odniosło niebezpieczne obrażenia cielesne.

Udział samorządów miejskich w walce z bezrobociem

Najważniejszem zadaniem społecznem samorządów Zagłębia Dąbrowskiego w obecnej chwili jest — **walka z bezrobociem.**

Jedynie racjonalną — zarówno ze społecznego jak i gospodarczego punktu widzenia — formą interwencji publicznej na rzecz bezrobotnego winno być **zapewnienie mu pracy.**

Bezrobocie jest zjawiskiem zgubnem nietylko dla samych bezpośrednio dotkniętych niem bezrobotnych, ale także **dla całego społeczeństwa;** od zdolności konsumcyjnej i płatniczej masowego konsumenta, jakim jest robotnik, zależy zdolność konsumcyjna i płatnicza wszystkich grup gospodarczych (kupców, rzemieślników, właścicieli nieruchomości i t. p.), oraz gminy miejskiej, a w dalszym ciągu i skarbu państwa.

Fundusz Pracy stał się z woli ustawy ośrodkiem produktywnej walki z bezrobociem, prowadzonej przez państwo. Wykorzystując dotychczasowe doświadczenia Fundusz Pracy przystąpił obecnie — po uruchomieniu kampanji 1934/35 — do opracowania **wieloletniego planu** swojej działalności. Rok 1935/36 będzie pierwszym fragmentem wykonania tego planu.

Celem wieloletniego planowania produktywnej walki z bezrobociem jest uzyskanie potrzebnych efektów gospodarczych i socjalnych, niezbędnych dla **trwałego zmniejszenia bezrobocia** (sezonowe tylko zatrudnianie nie załatwia w sposób wystarczający zagadnienia bezrobocia).

Istnieje w Polsce duża ilość wartości gospodarczych, które z różnych powodów nie są czynne, nie znajdują się w obrocie produkcyjnym i przez to pomniejszają zapas możliwości stworzenia nowych a trwałych źródeł pracy.

Wielkie potrzeby inwestycyjne Polski, bogate możliwości gospodarcze dzisiaj niewykorzystane, duży jak na nasze stosunki, zapas gotówki, jakim dysponuje Fundusz pracy, rozumne wyczucie polskiej rzeczywistości gospodarczej i społecznej przez większość bezrobotnych— uprawniają do wiary, że istotnie przy odpowiednich, skoordynowanych, śmiałych a wytrwałych na szereg lat obliczonych zabiegach organizacyjnych, **klęska bezrobocia jest możliwa do opanowania** i że w tym wysiłku czeka Polskę niewątpliwe **zwycięstwo.**

Rząd i Fundusz Pracy jest i winien być źródłem dyspozycji, inicjatywy, koordynacji, a pozatem źródłem pomocy finansowej. Faktyczną i bezpośrednią walkę z bezrobociem rozegra natomiast czynnik społeczny, zorganizowany w miejscowych Komitetach Funduszu Pracy, opartych o organizację terytorjalną samorządu.

Na tem tle zarysowuje się wyraźnie rola samorządów zagłębiowskich w najbliższej przyszłości w zakresie likwidacji bezrobocia **rola zarówno rady miejskiej i zarządu miejskiego, jak i poszczególnych członków w skład tych instytucyj wchodzących.**

Po pierwsze — dokonanie w oparciu o Magistrat możliwie szczegółowej analizy miejscowego rynku bezrobocia. Ilościowe jego określenie nic nie mówi. Trzeba zdać sobie dobrze sprawę z tego, co bezrobocie w sumie, oraz każdy bezrobotny indywidualnie, reprezentuje pod względem jakościowym **by wybrane ostatecznie środki walki, oraz metody działania dały pożądany skutek.**

Powtóre — rozpatrzone być winny możliwości zastosowania w ciągu najbliższych lat najprędzej do celu prowadzących środków walki.

Fundusz Pracy wysuwa zasadnicze kierunki działania: 1) **inwestycje publiczne** (przedewszystkiem komunikacje, meljoracje, urządzenia miejskie), 2) **usamodzielnienie indywidualnych podstaw egzystencji** (warsztaty pracy rzemieślniczej, przemysł domowy, ludowy, osadnictwo podmiejskie i rolne, intensyfikacja karłowatych gospodarstw rolnych i t.p.), 3) **organizowanie nowych warsztatów pracy.** (nie robiących konkurencji już istniejącym).

Każdy z tych kierunków działania winien być rozpatrzony pod kątem realnych możliwości, jakie reprezentuje teren Zagłębia oraz każde poszczególne miasto, a także pod kątem kwalifikacyj i wartości osobistych bezrobotnych.. Możliwości terenowe w każdym z tych kierunków są duże. **W imię doniosłego celu, jakim jest radykalne zmniejszenie bezrobocia, wszystkie one winny być wykorzystane i wprowadzone do walki z bezrobociem.**

Odpowiednie ich zestawienie, skoordynowanie z obecnemi i przyszłemi możliwościami finansowemi miasta, uszeregowanie w czasie i przestrzeni, oraz związanie ich z żywym człowiekiem - bezrobotnym jest właśnie głównem zadaniem nowych rad miejskich. Nowi radni miejscy, obdarzeni zaufaniem społeczeństwa, winni pamiętać, że nie wolno im w ciągu całej ich kadencji ustać ani na chwilę w wysiłku zmierzającym do likwidacji bezrobocia w miastach Zagłębia.

Skuteczność walki z bezrobociem jest pewna. Stać napewno nasze państwo na to, by każdy obywatel miał swój chleb codzienny. Warunkiem niezbędnym jednak jest, by dotycząca ogólno-państwowa na szereg lat obliczona akcja rządowa znalazła pomoc w współpracy twórczych (a nie warcholących w imię partyjnych celów) samorządów, które generalne założenia walki z bezrobociem, oraz dostarczone środki dostosować będą musiały do istotnych potrzeb i możliwości lokalnych.

ZBIGNIEW MADEYSKI.

Kiedy się żenimy

Dawne polskie przysłowie mówiło, że wczesnego ożenku nikt nie żałował Jeżeli kiedyś niewątpliwie słowa te zawierały głęboką mądrość życiową, popartą doświadczeniem, to dzisiejsze społeczeństwo niezbyt wielką bodaj wagę przywiązuje do dawn. wskazówek. Jak dowodzi bowiem statystyka na 100 żeniących się mężczyzn zaledwie 2.5 proc. czyni to w wieku do lat 19. Większość mężczyzn wstępuje w związek małżeński dopiero w wieku 25 — 29 lat (37.4 proc.), w wieku 20 — 24 lat czyni to 35.7 proc.

Zauważyć przytem należy, że w poszczególnych dzielnicach zachodzą w tej mierze bardzo duże różnice. W woj centralnych tylko 1.8 pr. mężczyzn żeni się w wieku do 19 lat, a w zachodnich zaledwie 0.3 proc., w południowych 1.5 proc., a we wschodnich 7.8 proc Rekord więc przypada dzielnicom wschodnim, które też mają i największy przyrost ludności, co zresztą jest całkiem zrozumiałe, gdyż małżeństwa młode naogół mają więcej dzieci, aniżeli starsze. W woj centralnych mężczyźni najwięcej żenią się w wieku 25 — 29 lat (38.1 proc). to samo zachodzi w zachodnich (40.2 proc.), natomiast we wschodnich 35.7 proc.) i w południowych (38.1 proc.) — w wieku 20 — 24 lat.

Jeżeli stwierdzimy, że właśnie woj. centralne, a zwłaszcza zachodnie mają stosunkowo najliczniejszą ludność miejską a południowe i wschodnie wiejską ,jest faktem całkiem wyraźnym że wczesne małżeństwa (do lat 19) są zawierane głównie na wsi Miasta z ludnością ponad 25 000 liczą takich małżeństw zaledwie 0.7 proc. ich ogólnej ilości. Na wsi sprawa zdobycia środków utrzymania dla rodziny nie jest tak paląca jak w mieście, gdzie mężczyzna musi być odpowiednio uzbrojony w wiedzę i niezbędne kwalifikacje dla zdobycia środków utrzymnaia a więc i założenia rodziny. Dotyczy to zwłaszcza pracowników umysłowych którzy na zdobycie wszelkiego rodzaju dyplomów poświęcają częstokroć wiele czasu. Otrzymanie też pewnego stanowiska i założenie rodziny przypada w miastach na wiek znacznie późniejszy.

Inny całkiem obraz otrzymamy w odniesieniu do kobiet. Ciężar utrzymania rodziny spada w pierwszym rzędzie na mężczyznę, to też wstępując w związek małżeński kobieta stosunkowo mniej jest względami natury materjalnej krępowana. Pewną rolę w tej mierze gra też wcześniejszy i szybszy rozwój fizyczny kobiety Nic też dziwnego, że kobiet wychodzących zamąż w wieku do lat 19 statystyka liczy 20.1 proc. ogólnej ilości.

Oczywiście pomiędzy miastem i wsią zachodzą również różnice bardzo znaczne W miastach z ludnością ponad 25 000 takich młodych mężatek jest 11.6 proc. (mężczyzn tylko 0.7 proc.), na wsi 21.5 proc., t. j. prawie dwa razy więcej. W woj centralnych 20.0 proc. ogólnej ilości wychodzących zamąż kobiet czyni to w wieku do lat 19, we wschodnich — 27.8 proc., w zachodnich — 10.9 proc., w południowych — 19.8 proc Analogje są te same, co przy żenieniu się mężczyzn tylko cyfry dotyczące kobiet są znacznie wyższe.

Ogółem większość kobiet u nas wychodzi zamąż w wieku do lat 24, gdyż 65.4 proc. w tym właśnie wieku wstępuje w związek małżeński, przyczem na woj. centralne przypada również 65.4 proc., na wschodnie 73.0 proc. na zachodnie 59.8 proc. i na południowe 63.3 proc. Mężczyzn żeni się w tym wieku bez porównania mniej gdyż odsetek wynosi 38.2 proc, w woj. centralnych 36.2, we wschodnich 43.0 proc. w zachodnich Najwięcej żenią się oni w wieku 34.8 proc. i w południowych 39.6 proc. 20 — 29 lat, gdyż małżeństwa takie wynoszą 73.1 proc ogólnej ich ilości, przyczem na woj. centralne przypada 72.5 proc., na wschodnie 79.0 proc. i na południowe 75.7 proc. Różnica między wiekiem mężczyzn i kobiet, w którym najczęściej zawierane są małżeństwa u nas, wynosi 5 lat.

Z. K.

—ooo—

Wiadomości radjowe

KRÓLEWSKI MIESZKANIEC NASZYCH RZEK JEST TRUTY SYSTEMATYCZNIE PRZEZ FABRYKI.

Ryby poławiane w naszych rzekach i określone pospolicie nazwą „łososia" przedstawiają dwa gatunki, których pospolity rybak i konsumująca publiczność nie rozróżnia ,ale które różnią się znacznie w oczach naukowca, Mamy w naszych rzekach prawdziwego łososia i mamy troć.

Troć — to najbliższy kuzyn pstrąga ale osobny gatunek. Łosoś i troć mają podobny sposób życia ale nie płyną do tych samych rzek, Łosoś, o ile chodzi o dopływy Wisły, pojawia się w Skawie i Sole, troć jest rybą Dunajca, Raby, Wisłoki, znajduje się także w rzekach dolnego brzegu Wisły, a także w małej rzeczce płynącej wprost do morza — Pędzie.

Prof. dr. Siedlecki opowie radjo słuchaczom we wtorek o godz. 17.50 o tem, jak rozwija się łosoś i jak przebiega jego życie tak w rzece, jak w morzu. Łosoś jest bowiem wielkim wędrownikiem; troć mniej okazuje zamiłowania do wędrówki. Łosoś poławiany jest też masowo w morzu w którem znajdują się różne rasy tej ryby. Niestety królewska ta ryba zanika dziś coraz bardziej w rzekach naszych. Zarówno bezwzględnie rybołóstwo, jak i nadbrzeżne fabryki. doprowadzające trujące wody do rzek przyczyniają się do tępienia łososia.

JAK WYGLĄDAŁO SŁOŃCE 7 BILJONÓW LAT TEMU.

Jak daleko tylko sięga pamięć ludzka słońce wysyła swe promienie światła i ciepła tak nieodzowne dla życia ludzkiego. Na polach Egiptu przed czterema tysiącami lat taksamo dojrzewały kłosy w jego promieniach. jak u nas obecnie. Ale te 4.000 lat są niczem w cywilizacji ludzkiej, są niczem w dziejach słońca. Jstnieje ona już około 7 biljonów lat, według danych. jakie posiada obecna astronomja. Ale jakie były poprzednie lata? Jak wyglądało wtedy słońce? Czy świeciło jednakowo? Jaki tajemniczy mechanizm rozżarza jego olbrzymią kulę i utrzymuje w tym stanie przez okresy czasu? Ciekawy ten temat podniesie w swym odczycie radjowym popularyzator nauk ścisłych, dr. Jerzy Baumgarten we wtorek o godz. 16.20

Przed jutrzejszym aktem
dojrzałości obywatelskiej

(h) Już jutro głosami swemi wybierzemy reprezentacje miejskie Od tej decyzji zależeć będzie, jaki charakter mieć będzie przyszły samorząd terytorj. w Zagł. W naszych rozumach i sercach decyzja już zapadła. Ujawniła się bowiem ona w szeregu spontanicznych wieców i zgromadzeń, zorganizowanych przez bezpartyjny blok pracy gospodarczej.

Od samorządów chcemy uczciwej i rozsądnej gospodarki, dobrej wody i czystych szpitali, widnych szkół i dobrych bruków.

Żądamy od samorządu ponadto uczciwości w gospodarowaniu naszemi pieniędzmi, pieniędzmi podatnika, pieniędzmi społecznemi. Samorząd prócz tego cechować musi bezwzględna lojalność wobec państwa.

Te, w skrócie podane kryterja zdecydowały, że światły i rozumny obywatel, któremu tylko troska o dobro miasta leży na sercu, spośród wielu list — wybierze tę jedną, na której znaleźli się ludzie, gwarantujący nam myślenie kategorjami gospodarczemi, wyrobienie społeczne, tudzież odpowiedni poziom etyczny.

Jeśli przejrzymy dokładnie listy kandydatów ugrupowań partyjnych — to spostrzeżemy na nich starych znajomych, przedstawicieli doktrynerskiego i wichrzycielskiego sposobu myślenia i niewątpliwie dojdziemy do wniosku, że w ustalaniu tych list nie decydowały wartości moralne i fachowe, lecz ślepa wierność przestarzałym hasłom partyjnym i podporządkowanie interesom kliki — interesu ogółu.

Dlatego też w niedzielnych wyborach nie będzie niespodzianek. Bezpartyjny blok pracy gospodarczej uzyska większość w radach miejskich, bo taka jest zbiorowa, silna wola obywateli.

Pozostaje nam tylko jedno. Złożyć w niedzielę kartkę wyborczą z listą nr. 1, pokonać wrodzone nam lenistwo i spełnić tem samem doniosły i ważki akt dojrzałości obywatelskiej.

Nikogo z nas nie może braknąć przy urnie wyborczej. To jest nakazem chwili i złym obywatelem ten będzie kto głosu swego nie złoży w niedzielnej walce o zdrowy i gospodarczy samorząd.

* * *

Zwracamy uwagę wyborcom, że wszelkie kreślenia, jakoteż wypisywanie nazwisk na odwrotnej stronie kartki wyborczej, jest niedopuszczalne, grozi to bowiem unieważnieniem głosu, a każdy głos jest cenny.

MIESZKAŃCY POGONI GŁOSUJĄ NA LISTĘ BEZPARTYJNEGO BLOKU PRACY GOSPODARCZEJ.

W dniu 24 bm. odbyło się z inicjatywy p. A. Piaseckiego w sali kina „Momus“ w Pogoni zebranie przedwyborcze bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej.

Licznie zgromadzeni mieszkańcy Pogoni po wysłuchaniu przemówień pp. W. Gawęckiego, red. Renika, M. Kantora Mirskiego i Jana Kamińskiego, którzy zaznajomili zebranych o zadaniach przyszłej rady miejskiej i odpowiedzialności, jaka spadnie na barki radnych za pomyślny rozwój miasta i dobro jego obywateli, oraz zapewnienie, że tylko przyszli radni z listy bezpart. bloku pracy gospodarczej dadzą uczciwą i rzetelną pracę dla dobra miasta i ich obywateli, postanowili jednogłośnie głosować na listę Nr. 1 bezpart. bloku pracy gosp. bowiem przekonali się, że obecny Rząd BBWR nie zawiódł ich zaufania, a temsamem przyszli radni wystawieni przez bezp. bloku pracy gosp. nie zawiodą.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE W HUCIE STASZIC.

W dniu wczorajszym w lokalu przy Hucie Staszic odbyło się przy licznym udziale wyborców pod przewodnictwem p. Przeworskiego zebranie przedwyborcze.

Przemówienia wygłosili prof. Andrzej Majewski i p. Karol Stankiewicz. Po wysłuchaniu przemówień, nagrodzonych hucznemi oklaskami uchwalili wyborcy następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 25 bm. obywatele dzielnicy Huta Staszic po wysłuchaniu referatów prof. Majewskiego i p. Stankiewicza jednogłośnie postanowili głosować przy wyborach do Rady Miejskiej miasta Sosnowca na listę nr. 1. Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej w przeświadczeniu, że jedynie harmonijna współpraca Rady z Rządem może podnieść dobrobyt miasta i jego obywateli i przyczynić się do wzrostu mocarstwowości Polski“.

WIECE I ZEBRANIA W BĘDZINIE.

Społeczeństwo będzińskie w bieżącym tygodniu wykazuje coraz większe zainteresowanie wyborami do samorządów czego wyrazem jest liczna frekwencja na zebraniach przedwyborczych i wiecach, urządzanych przez bezpartyjny blok pracy gospodarczej w Będzinie. Po wiecach w okresie Zielonych Świąt, o czem donosiliśmy, odbyły się jeszcze następujące zebrania:

Zebranie dla kobiet na Warpiu, przy udziale około 100 osób. Zebranie zorganizowała i przemawiała p. Gocowa, zebranie w fabryce p. Fürstenberga. Przemawiali pp. Wróblewski i prof. Rzadkowski. Wiec na Warpiu. Obecnych było przeszło 300 osób, przemawiali pp. nacz. Nawrocki i prof. Rzadkowski; wiec na Gzichowie przy obecności przeszło 200 osób. Przemawiali pp. dyr. Błażejewicz i Nowara; wiec w Małobądzu, w obecności przeszło 200 kobiet, przemawiali pp. dyr. Barylski i kier. Żak; zebranie na Warpiu, obecnych było około 300 osób. Przemawiali pp. dyr. Kosibowicz, dr. Pawełek i inż. Laubitz; wiec w Małobądzu, z udziałem około 400 osób. Przemawiał dr. Barylski.

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY W CZELADZI.

Przy dużem zainteresowaniu i licznym udziale społeczeństwa, odbył się na Saturnie wiec przedwyborczy, zorganizowany przez bezpartyjny blok pracy gospodarczej w Czeladzi.

Sprawę samorządu w odrodzonej Polsce omówił prof. Nawrocki, p. Bałaziński wskazał na największe bolączki w mieście, jakie przyszła rada miejska w Czeladzi ma do rozwiązania, a p. Pawełczyk wspomniał o tem, co wiąże robotnika z samorządem. Główną uwagę skupiono jednak na przemówieniu prez. Kaczkowskiego. Mówca w jasnych słowach zobrazował nieuczciwą walkę opozycji, która przy pomocy odezw i różnych ulotek rzuca oszczerstwa na B.B.P.G.

O nastrojach zebranych świadczyły częste oklaski, jakiemi darzono każdego prelegenta.

* * *

W dniu 23 bm w lokalu przy ul. Nowej w Sosnowcu odbyło się zebranie przedwyborcze bezp. bloku pracy gospodarczej okręgu 5-go.

Po zagajeniu, zebrania przemawiali pp Giersz o nowej ustawie samorządowej. Gorzula omówił szkodliwą działalność i gospodarkę endeków, zaś Strojny o warunkach i perspektywie gospodarczej naszego Państwa i naszych samorządów. Po przemówieniach obecni jednogłośnie uchwalili rezolucję, że głosować będą na listy BBPG.

* * *

W dniu 26 bm. o godz. 17 przy ul. Żytniej (na placu) w Pogoni odbędzie się wiec przedwyborczy, zwołany przez komitet wyborczy BBWR. pracy gospodarczej. Na wiec wzywa się wszystkich członków obowiązkowo i zaprasza wszystkich sympatyków BBWR.

* * *

Rodzina rezerwistów koło Sosnowiec — Środula na odbytem kwartalnem zebraniu, po wysłuchaniu referatu p. kom Stankiewicza uchwaliła następującą rezolucję:

„Rodzina rezerwistów koło Sosnowiec — Środula, w zrozumieniu konieczności państwowej, zgłasza swe przystąpienie, w zbliżających się wyborach, w jawnym głosowaniu do bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej i apeluje do wszystkich miejscowych, zdrowo myślących, obywateli o zajęcie podobnego stanowiska“.

Sprawa ks. Smużyńskiego
w sądzie okręgowym w Sosnowcu
Oskarżyciel zgodził się na wyrok sądu grodzkiego

Onegdaj, w sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończyła się ostatecznie głośna sprawa o zniesławienie, wytoczona przez byłego proboszcza w Sielcu, **ks. Smużyńskiego** kilku swym parafjanom.

Sprawa ta datuje się od 1931 r. i miała ścisły związek z ustąpieniem **ks. Smużyńskiego** z probostwa.

Oto z końcem tego roku na zebraniu w Sielcu, zwołaniem przez mieszkańców tej dzielnicy, zapadły przeciwko ówczesnemu proboszczowi alarmujące całe społeczeństwo katolickie uchwały. Uchwalono wnieść na **ks. Smużyńskiego** skargę do kurji biskupiej w Częstochowie, iż **ks. Smużyński,** jako proboszcz parafji niedbale pełnił obowiązki kapłańskie, był opieszały i niechętny w niesieniu pociechy religijnej, nie interesował się stanem kościoła i jego majątkiem, nieszczerze ustosunkowywał się do obrzędów religijnych i wogóle zniechęcał wiernych do bywania w kościele.

Skarga w myśl powziętej uchwały została przesłana do kurji biskupiej.

Ustępując z zajmowanego stanowiska, **ks. Smużyński** zaskarżył do sądu prezydjum zebrania, na którem go zniesławiono i podniesiono przeciwko niemu tak ciężkie zarzuty, jak również autorów skargi do kurji biskupiej.

Sprawa była pierwotnie przedmiotem rozpatrywania przez sąd grodzki w Sosnowcu. Pod zarzutem zniesławienia **ks. Smużyńskiego** odpowiadali mieszkańcy Sielca **Andrzej Rubik** (Tabelna 44), **Jan Całka** (Tabelna 36), **Wojciech Gryc** (Klimontowska 16), **Jan Będkowski** (Kuźnicza 14), **Szczepan Gęborek** (Kaliska) i **Ferdynand Gebel** („Cegielnia“). Proces ten zakończył się uniewinnieniem wszystkich oskarżonych i skazaniem **ks. Smużyńskiego** na poniesienie kosztów sądowych.

Onegdaj sprawa z apelacji **ks. Smużyńskiego** miała być rozpatrzona przez sąd okręgowy jako apelacyjny, budząc olbrzymie zainteresowanie wśród parafjan byłego ks. proboszcza.

Parafjan spotkał jednakże niespodziewany zawód. W ostatniej chwili **ks. Smużyński** zrzekł się apelacji, godząc się na wyrok sądu grodzkiego.

KRONIKA

Maj 26 Sobota	Dziś: Filipa Nereusza Jutro. Jana I. pap. Wschód słońca: 3.25 Zachód słońca: 19.17

WARSZAWA

Sobota, 26 maja.

7.00 Sygn. cz. 7.25. Muzyka. 7.35 Dz. por. 7.40. D. c. muz. 7.55. Chwilka gospod. dom. 11.40 Codz. Przegl. Pr. Polsk. 11.50 Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05 Koncert ze Lwowa. 12.30 Kom. meteor. 12.55 Dz. południ. 15.05. Wiad. o eksporcie polsk. 15.10. Kom gospod. 15.20 Piosenki hiszpańskie. 15.35. Chwilka lotn. 15.40. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.20. Francuski. 16.35. Reportaż muzyczny. 17.20 Polityka wielkich mocarstw w 20 wieku. 17.40 Reportaż 18.00 Naboż Majowe z Częstochowy 19.00. Program nadz. nast. 19.05 Rozmaitości 19.15 Kom. roln. 19.25. Kwadrans poetycki. 19.40. Kom. sport. 19.447 Dz wiecz. 20.00. Koncert Chopinowski 20.30. Skrzynka poczt. 20.45 Z biegiem Wisły. 22.00 Muzyka tan. 23.00. Kom meteor. i kom. polic. 23.05. Kukułka wileńska z Wilna

KATOWICE

Sobota, 26 maja.

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl Prasy Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Tr. ze Lwowa. 14.55. Kom. gospod 15.00. Hejnał i pieśń majowa z Krak. 16.35 Tr. z Warsz. 16.35. Skrzynka poczt. dla dzieci 17.20. Tr. z Warsz. 19.00 Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości 19.10 Odczyt przyrodniczy. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 20.30. Płyty. 20.45. Tr z Warsz. i Wilna.

Z Kielc

(k) **„Wschód słońca“.** Kino „Czwartak“ w Kielcach wyświetla pod tym tytułem bardzo ciekawy i piękny film. Przedstawia on perypetje miłosne oraz nawrót na prawą drogę żonatego wieśniaka angielskiego, zbałamuconego przez złą i przewrotną dziewczynę z wielkiego miasta, która pragnie go pchnąć do zbrodni, co się jej jednak nie udaje. W obrazie tym poza kulturalną i na bardzo wysokim poziomie stojącą grą aktorów możemy podziwiać swoiste piękno i urok pejzażu angielskiego, znakomicie, prawie po malarsku, skomponowane i wyreżyserowane sceny, a równocześnie świetnie zsynchronizowane ze zdjęciami i niebanalne tło muzyczne pogłębia nastroje filmu, których skala sięga od tragizmu poprzez niekłamane momenty tkliwości aż do niefrasobliwości ,a nawet komizmu.

W następnym programie w kinie „Czwartak“ okazać się „Prywatne życie Henryka VIII.

(k) Aresztowanie fałszerza W Pakoszowie, pow. kieleckiego, w czasie odbywającego się odpustu niejaki Łukaszewski Stanisław, zam. czasowo w Kielcach — przedm Pakosz nr 13, grał w kręgielki, mając na powyższą grę upoważnienie.

Ustalono jednak, że Łukaszewski upoważnienie to sfałszował, wobec czego zatrzymano go i przekazano władzom sądowym.

(k) **Dziecko pod kołami samochodu.** Onegdaj we wsi Lechów, gm. Bieliny, pow kieleckiego pod przejeżdżający samochód osobowy dostał się przebiegający w poprzek jezdni 6 letni Antoni Łodej.

Po wypadku tym szofer zatrzymał samochód, zabierając dziecko na kurację do Opatowa.

(k) **Otwarcie basenu — pływalni.** W dniu dzisiejszym t. j. 26 bm. otwarty został dla użytku publiczności basen—pływalnia, znajdujący się na stadjonie sportowym.

Równocześnie uruchomiona została za stadjonem komunikacja. autobusowa Odjazd autobusów z przed gmachu sądu okręgowego. Cena biletu 20 gr.

(k) **Pożar od papierosa.** Onegdaj we wsi Krajno - Łęki. gm. Górne pow. kieleckiego w zagrodzie Iwon Antoniny wybuchł pozar, który zniszczył dom, oborę, stodołę, oraz narzędzia rolnicze i sprzęty domowe. **Straty wynoszą około 3000 zł.**

Ustalono, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia z papierosa przez syna Iwanowej. Władysława ,lat 14

Głosujemy wszyscy na kandydatów listy Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Sobota, dn. 26 bm. o godz. 20. m. 15 — „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU“ po cenach najniższych.

Niedziela, dn. 27 bm. o godz. 16 m. 15 „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU“ po cenach najniższych.

Niedziela, dn. 27 bm. o godz. 20 m. 15 „MADEMOISELLE“ po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

—oOo—

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

Dn. 29 bm., we wtorek o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w lokalu izby nadzwyczajne plenarne posiedzenie członków izby przemysłowo - handlowej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z zebrania plenarnego izby w dniu 21 marca 1934 r., sprawozdanie z działalności izby za czas od 11 marca do 23 maja br., sprawozdanie izby za rok 1933, sprawa upoważnienia do zaciągnięcia przez izbę pożyczki, zmiana statutu izby część I (regulamin wyborczy), sprawa opłat przy przywozie bawełny i odpadków bawełnianych, rozpatrywanie ewentualnych wniosków zgłoszonych na plenarnem zebraniu wedle § 9 regulaminu obrad plenarnych zebrań.

—oOo—

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZW. LEGJONISTÓW.

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu związku legjonistów przy ul. Kr. Jadwigi 1 w Dąbrowie (bocznica Poniatowskiego) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków zw. legjonistów, P. O. W. ,związku rezerwistów, związku powstańców śląskich oraz starszych strzelców. Sprawy b. ważne, obecność obowiązkowa.

—oOo—

POWSZECHNE PROPAGANDOWE OBOZY NADMORSKIE L. M. i K. W 1934 ROKU.

Uzupełniając poprzedni komunikat o obozach nadmorskich oddział ligi M. i K. w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanym, że niezależnie od zgłoszeń wypełnionych na odcinkach przekazów PKO., oraz wpłaconych zaliczek na konto 367, wszyscy zgłaszający się na obozy nadmorskie w sezonie bieżącym winni wypełnić deklaracje w oddziałach ligi M. i K., do których należą deklaracje te winny być odesłane niezwłocznie zarządowi głównemu L. M. i K. w Warszawie, ul. Widok 10. Treść deklaracji, oraz podpisanie i inne związane z tem formalności załatwia sekretarjat ligi M. i K. w Sosnowcu Kołłątaja 17 w godzinach od 18 — 20.

—oOo—

STRAJK WŁOSKI NA KOP. LIPNO W ŁAGISZY.

Wczoraj w godzinach rannych na małej kopalni „Lipno“ w Łagiszy wybuchł strajk włoski robotników, którzy porzucili pracę spowodu nie wypłacenia im zaległych zarobków.

Około 50 robotników zjechało do podziemi i ogłosiło strajk. Interwencja włościcieli kopalni nie odniosła żadnego skutku. Strajkujący robotnicy oświadczyli, że dopóty nie opuszczą podziemi dopóki dyrekcja nie wypłaci im zaległych zarobków.

—oOo—

— **Zebranie O. M. P. w Czeladzi.** Dziś o godz. 6 wiecz., w lokalu „Kuźnicy“ odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie organizacji młodzieży powstańczej w Czeladzi.

— **Zebranie legjonu młodych.** Legjon młodych w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że dziś o godz. 19-ej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie obwodu w lokalu zaw. zw. prac. ubezp. społ. (ul. Kołłątaja 17). Ze względu na nader ważne sprawy obecność wszystkich konieczna, usprawielliwienie nieobecności tylko na piśmie i przed terminem zebrania.

Właściciel domu w zmowie z włamywaczami

Epilog sensacyjnej kradzieży w Czeladzi

Na ul. Staszica w Czeladzi dokonano śmiałego włamania.

W domu nr. 30 przy tej ulicy mieszkało małżeństwo Wendów, o których mówiono, iż są w posiadaniu większej gotówki. Istotnie Wendowie nosili się swego czasu z zamiarem kupna domu, lub jakiejś posiadłości, co potwierdzało krążące o bogactwie Wendów wersje i niewątpliwie zwabiło rabusiów do odwiedzenia ich.

Wendowie mieszkali na piętrze. Podczas ich nieobecności nieznani sprawcy włamali się do mieszkania i zabrali im cały dobytek, łącznie z gotówką w kwocie kilku tysięcy złotych. Rozpacz Wendów nie miała granic, a tymczasem prowadzone w tej sprawie dochodzenie dało rewelacyjne wyniki, wywołując w Czeladzi prawdziwą sensację.

Pod zarzutem „nadania“ tego włamania stanął gospodarz domu, w którym Wendowie mieszkali, 41-letni Piotr Tarnówka, były funkcjonarjusz policji, zwolniony za jakieś wykroczenia, właściciel dwu innych domów w Czeladzi. On to, jak zostało stwierdzone, wspólnie z niejakim Janem Jurkiewiczem, lat 54 z Zagórza (Kościelna 60), przyjął skradzione pieniądze na przechowanie od sprawców włamania, którymi byli jak się okazało trzej mieszkańcy Czeladzi: 24-letni Jan Paluch, 26-letni Mieczysław Nowak i 28-letni Władysław Juda (Mysłowicka 10), notowani w policji kryminaliści.

Dobrana kompanja odpowiedała wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawę, która trwała do wieczora, powołano kilkadziesiąt świadków.

Mocą wyroku J. Palucha i Nowaka skazano na półtora roku więzienia, Tarnówkę na 2 i pół roku więzienia i 500 zł. grzywny, oraz Judę na pół roku więzienia. Jurkiewicz został uniewinniony. Powództwo cywilne zasądzono w sumie 3070 zł.

Uderzony śrubą w głowę stracił mowę

Ulica Szybikowa na Piaskach była terenem niezwykłego zajścia. Pomiędzy 18-letnim Małotą Edwardem, a Franciszkiem Masalskim wynikł zatarg o gołębia, w wyniku czego doszło do kłótni między sąsiadami. Kiedy Masalski przechodził przez sień — Małota wyskoczył z ukrycia i niespodziewanie ugodził go śrubą w głowę. Napadnięty, zwaliwszy się na ziemię utracił odrazu mowę. W stanie bardzo ciężkim odwieziony został do szpitala.

Małotę aresztowano, a następnie przekazano władzom sądowo - śledczym.

24 maja...

Czwartek. Godzina 8 rano.

Obszerna, jasna sala natłoczona tłumem niespokojnej publiczności. Ci, co się już dostać nie mogli, wypełniają szczelnie kurytarze i schody całego gmachu. Na wszystkich twarzach znać jakieś niezwykłe podniecenie i oczekiwanie. Kilka rozstawionych po sali „Jupiterów“, nastawionych w jednym kierunku, oczekuje na sygnał od operatora filmowego, który z ręką na korbie aparatu kinematograficznego stoi gotowy do rozpoczęcia zdjęć.

Mikrofon radjowy na stole błyszczy swym niesamowitym kształtem. Przy nim speaker czeka na moment, by zacząć przemawiać do całego świata. Chwila osobliwa: wkrótce mają powstać nowi miljonerzy.

Dawni tylko nieliczni mogli być świadkami ciągnienia wygranej loterji państwowej. Dziś cała Polska może widzieć i słyszeć wszystko. Kino i radjo wszystko widzi i wszystko słyszy.

Rozpoczęło się. Po krótkiej przemowie dyrektora loterji dano sygnał. Dwa miłe dziewczątka kilkuletnie, Krzysia Lisówna i Czesia Markowska, wychowanki sierocińca przystępują do kół. Jeszcze jeden obrót kołem, jeszcze jedno przemieszanie i drobniutkie rączki sięgają po maleńkie zwitki papierowe.

Napięcie oczekiwania wzmaga się do maximum. Operator filmuje bezustanku, speaker każdy szczegół opisuje radjosłuchaczom. Rozwijają zwitki.

...los Nr. 30.290... wygrana 200 zł.

W myśl przepisów, numer, na który padnie w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy pierwsza najmniejsza wygrana, wygrywa główną premję. Na sali niezwykłe poruszenie. Słychać słowa, wypowiedziane mocnym głosem:

— Na numer 30.290 padła wygrana w kwocie miljona złotych.

Oryginalny numer pokazują zebranym. Fotografuje go i kino, by za kilka dni całą scenę pokazać na ekranach całej Polski.

— Kto wygrał? Gdzie? — Pytania padają ze wszystkich stron. Sprawna ewidencja loterji daje na to natychmiastową odpowiedź:

— Los był zakupiony w jednej z małych kolektur łódzkich, należącej do pewnej instytucji społecznej.

— Ale kto wygrał? — Tego powiedzieć nie wolno.

Dziennikarze nie dają za wygraną. Kilkadziesiąt kablów telefonicznych z Łodzią ułatwia pracę. Dowiadujemy się po pewnym czasie, że szczęśliwi nowi miljonerzy w Łodzi, to dwie panie i dwuch panów. Jedna z pań jest pracownicą Ubezpieczalni Społecznej, druga pracuje w szpitalu im. Prez. Mościckiego. Panowie należą też do świata pracy. Jeden z nich jest urzędnikiem łódzkiego oddziału Banku Polskiego, drugi współpracownikiem Tow. Ubezpieczeń „Vesta“.

Kolektura łódzka zaraz zawiadamia ich o niezwykłem szczęściu. Ćwierć miljona to jednak suma, która każdemu może przynieść dużo zmian w życiu. I niewątpliwie całe życie będą pamiętać tę datę 24 maja...

MEBLARSTWO NA TARGACH KATOWICKICH.

Wytwórczość meblarstwa na tegorocznych targach przedstawiła wyroby krajowe w niezwykle okazałej formie. Jedna z hal wystawowych zapełniona jest w zupełności przez piękne meble kalwaryjskie .W kilkudziesięciu boksach udekorowanych dywanami, kilimami oraz artystycznemi wyrobami z mosiądzu — rozstawiono urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych gabinetów itp. wykonane z najróżniejszych gatunków drzewa o wspaniałych kolorytach i rzadko spotykanym rysunku fladrów. Wykonanie solidne, lekkie i modne w kształcie — o przystępnych cenach meble gromadzą wokół siebie wielu interesantów i publiczności. Nowością w tej hali jest podłoga drewniana, która dawne ubikacje zmieniła do niepoznania na prawdziwy pawilon wystawowy.

Oprócz mebli kalwaryjskich bierze jeszcze udział w innej hali kilka fabryk meblowych, które solidnością wyrobów, jakoteż wysoką klasą jakości, kształtem, doborowem wykończeniem itp godnie rywalizować mogą z każdą konkurencją o palmę pierwszeństwa.

Rynek śląski i Zagłębie Dąbrowskie jest m. in. rynkiem meblarskim i dobrym odbiorcą na ten towar — skutkiem tego najszersze warstwy publiczności i kupiectwa powinny skorzystać z działu meblarskiego targów katowickich, ażeby zapoznać się z nim i poczynić odpowiednie zakupy.

Informacyjnie nadmieniamy, iż kasy czynne są dla publiczności w dzień powszedni od godz. 10 rano do 20, zaś w niedziele i święta od godz 9 rano do 20 wieczorem.

—oOo—

DWA WYPADKI TRAMWAJOWE W SOSNOWCU..

Wczoraj, około godz. 3.30 popoł. wydarzyły się w Sosnowcu dwa wypadki tramwajowe, które dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie zakończyły się tragicznie.

Pod wiaduktem przy ul. Piłsudskiego wpadł jadący na rowerze **13-letni Stanisław Ślusarczyk,** syn por. Ślusarczyka, który doznał okaleczenia palców u prawej nogi.

Drugi wypadek, zaraz po pierwszym, wydarzył się na rogu ulicy Sobieskiego i Piłsudskiego. Tramwaj wpadł na samochód ciężarowy. Przechodzący tuż żołnierz nieznanego narazie nazwiska z 11 p. p. z Tarnowskich Gór, doznał okaleczenia głowy.

— **Z życia PCK. w Czeladzi.** Zarząd PCK w swych poczynaniach największy nacisk kładzie na zorganizowanie dostatecznej ilości drużyn obrony przeciwgazowej.

W tych dniach utworzono nową drużynę OPG., która przeszła pierwsze przeszkolenie praktyczne. Powołano również do życia drużynę żeńską, która po przejściu przeszkolenia praktycznego wysłuchała kurs teorytyczny. Dla 2 męskiej drużyny ratowniczej nadeszło już 20 mundurów, oraz zamówiono tyleż czapek.

W związku z projektowanem za kilka tygodni poświęceniem sztandaru, zarząd PCK. czyni usilne przygotowania do tej uroczystości.

— **Zarząd związku podoficerów rezerwy w Piaskach** zawiadamia członków, że w niedzielę dn. 27 bm. o godz. 9.45 odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu własnym.

— **Podrzutek.** Obok szpitala miejskiego na Pekinie podrzucone zostało 4-miesięczne dziecko, płci męskiej, które umieszczono w miejskim domu dla niemowląt.

Z Zawiercia

OSIEROCONA LISTA ENDECKA W ZAWIERCIU

Wśród kandydatów do rady miejskiej na liste katolickiego ugrupowania robotniczo mieszczańskiego, tj. zlepku endecko - chadecko - enperowskiego figurowało nazwisko miejscowego przemysłowca, właściciela fabryki p. f. „Kraweczyk i S-ka“, inż. Ignacego Banachiewicza Nazwisko to było okrasą listy endeckiej, gdyż będący na tej liście inni kandydaci nie przedstawiają żadnej atrakcyjności.

Inż. Banachiewicz, już po zatwierdzeniu list nadesłał na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej, p. L. Sali list, w którym prosi o skreślenie go z listy kandydatów.

Prośbie p. Banachiewicza stało się zadość jednakże lista endecka pozbawiona wartościowej jednostki, spełniać chyba tylko będzie rolę dywersji politycznej, zmierzającej do rozbicia głosów.

——oOo——

(z) **Liga morska i kolonjalna w Łazach.** W Łazach, w sali parowozowni, z inicjatywy inż. M. Jewdokimowa odbyło się organizacyjne zebranie oddziału ligi morskiej i kolonjalnej, do którego zapisało się 67 osób spośród pracowników kolejowych.

Następnie dokonano wyboru zarządu koła, w skład którego weszli pp.: prezes F. Linder, wiceprezes M. Jewdokimow. sekretarz W. Bogusławski, skarbnik F. Lekston, członkowie: J. Bartoszek, H. Kotyliński i P. Śliwa. Do komisji rewizyjnej pp.: L. Macek, M. Bech i L. Wolf.

(z) **Zaginięcie młodej zawiercianki.** Przed 3 dniami wydaliła się z domu, 24-letnia Janina Piaskowska, córka znanego kupca, właściciela dwuch składów aptecznych w Zawierciu. Ponieważ wszelkie poszukiwania prowadzone przez rodziców nie przyniosły pożądanego rezultatu, przeto zrozpaczeni rodzice zwrócili się o pomoc do policji.

(z) **Wyrzucony na podwórko.** Paryser Ejzei, zamieszkały przy ul. Hożej 9, nie należy do lokatorów płacących punktualnie czynsz mieszkaniowy Właściciel domu Michał Czebakowski wszedł do jego mieszkania i wyrzucił samowolnie na podwórko sprzęty domowe należące do Parysera. Paryser poskarżył się policji, wskutek czego Czebakowski odpowiadać będzie przed sądem za najście cudzego mieszkania i samowolne wyrzucenie cudzej własności.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Swięto sportowe szkół średnich Zagłębia Dąbr.

Odbyła się święto sportowe szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego urządzone przez metodyczny ośrodek wychowania fizycznego szkół średnich Zagł. Dąbr. na stadjonie miejskim w Dąbrowie.

Przed południem młodzież brała udział w rewji święta PW. urządzonego przez powiatowy komitet WF. i PW.

Popołudniu odbyła się zasadnicza część święta sportowego, a więc lekcje pokazowe gimnastyki, pokazy gier sportowych, lekkiej atletyki, oraz tańce

Gdy na trybunie ukazali się pp. **starosta Boxa i pułkownik Samborski oraz dyrektorzy szkół,** kierownik ośrodka **prof. Ludomir Mazurek** złożył raport władzom, poczem odbyła się defilada

Po defiladzie odbyła się lekcja pokazowa męska, wykazująca wybitną sprawność fizyczną ćwiczących. Następnie odbyły się pokazy gier sportowych. Ciekawie i sympatycznie wyglądało boisko, na którem równocześnie pokazywano wszystkie gry sportowe, a więc siatkówkę męską, żeńską, kwadranta, palanta, koszykówkę i dotąd jeszcze niewidzianą w Zagłębiu jordankę. Kontrastem pierwszej lekcji była lekcja żeńska, charakterem odpowiadająca psychice dziewcząt, rytmiczna, przeplatana pląsami, ładnym śpiewem i elementami tanecznemi przy muzyce Po lekcji na boisku ukazał się sznur kierezyj i krakowianek barwnych wesoło i z życiem tańczących krakowiaka. Święto zakończyło się pokazami lekkiej atletyki; sztafeta wywołała niezwykłe ożywienie publiczności.

Do sprawnej organizacji święta sportowego przyczyniła się wydajna pomoc instruktora miejskiego p. Stankiewicza

WIELKIE SZOSOWE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W SOSNOWCU.

W dniu 3 czerwca rb. klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego „Strzelec“ w Sosnowcu z okazji pięciolecia swego istnienia organizuje wielkie szosowe wyścigi motocyklowe pod Sosnowcem na trasie **Pekin — Zagórze — Małe — Zagórze — Pekin,** przy udziale najwybitniejszych szosowych zawodników z mistrzem stolicy na czele.

Wobec tego, że w roku bieżącym Śląsk nie organizuje wyścigów o wielką nagrodę Polski, będzie to jedyna okazja zobaczenia klasycznego wyścigu motocyklowego.

Początek wyścigów o godzinie trzeciej popołudniu. Dojazd tramwajem.

„DZIEŃ PODOKRĘGU“ W KIELCACH.

Dnia 20 bm. (dzień podokręgu). **Reprezentacja klubów polskich—Reprezentacja klubów żydowskich 7:2 (3:2)** .

W skład reprezentacji klubów polskich weszło 3 graczy KKS „Strzelec“, reszta z WKS. Kielce. Reprezen. klubów żydowskich złożona do przerwy z graczy SRWF. Gwiazda i Happoel, po przerwie reprezent. kl. żydowskich zasilili gracze ZKS „Makkabi“

Przez cały czas zawodów silna przewaga klubów polskich. Najlepsi na boisku w reprez. klub polskich napastnicy: Kaczarski i Cabaj (Strzelec), z których wypracowań padły prawie wszystkie bramki oraz Klimek (WKS.) w pomocy Patyna (WKS) i Chmielewski (Strzelec) oraz w obronie niezmordowany Woicki — Bramkarz, Porwet stały, zawinił obydwie bramki. W reprezen. klub żydowskich lewoskrzydłowy Uszerowicz i w pomocy Winogrodzki Reszta zawodników na poziomie B. klasowym. Sędzia p. Schonfeld małoruchliwy.

* * *

W „dniu podokręgu“ w Suchedniowie miejscowy KSS. „Strzelec“ pokonał Sarmację w stosunku 3:2.

Z Olkusza

W WOLBROMIU WSZYSTKIE LISTY ZATWIERDZONE.

Wszystkie listy wyborców do rady miejskiej w Wolbromiu zostały przez główną komisję wyborczą w Olkuszu zatwierdzone. W ten sposób ważne są listy: bloku pracy gospodarczo - społecznej (BBWR.), zjednoczenia mieszczańsko - robotniczego (Pogłódka) i dwie listy żydowskie.

——oOo——

(ol) **Zlot harcerzy.** W Jaroszowcu obok st. Rabsztyn odbył się zlot harcerzy hufca olkuskiego, w którym brały udział drużyny z Olkusza, Wolbromia, Sławkowa, Bolesławia i Klucz razem około 150 harcerzy.

Nabożeństwa w miejscowej kaplicy odprawił kapelan hufca ks. dr. Piskorz z Olkusza. Przy ognisku odbyły się popisy drużyn, przyrzeczenie harcerzy, oraz wręczenie dyrektorowi cementowni „Klucze“ p. Wegelinsowi upominku za stałą ofiarną pomoc harcerstwu. Kapelmistrz orkiestry strażackiej przy cementowni, p. Sosnowiec ofiarował hufcowi tekst marsza własnego utworu pt. „Czuwaj“. Komendantem zlotu był p. Kaczmarczyk, zastępcą p. L. Klimas, oboźnym p. K. Polcar.

(ol) **Samobójstwo kupca w Wolbromiu.** We własnym magazynie popełnił samobójstwo przez powieszenie się handlarz mąką i zbożem w Wolbromiu, Mendel Pergerycht lat 38. Przyczyna samobójstwa narazie niewyjaśniona.

(ol) **Pożar** Onegdajszej nocy spalił się wspólny dom Izydora Kani i Tomasza Krężla, oraz stodoła Jana Krzywdy Ogień wybuchł wskutek zaprószenia.

(ol) **Skład kradzionych rowerów w Przegini** U mieszkańca wsi Przeginia, gm. Rabsztyn, Józefa Mirka i jego brata Stanisława, w czasie rewizji policja znalazła 3 rowery i znaczną ilość części rowerowych z rozebranych rowerów.

(ol) **Echa awantury aresztantów.** W związku z ekscesami aresztantów Fel. Olesińskiego, Zygm. Sikory, Win. Niemczyka i Józefa Ceby w areszcie miejskim w Olkuszu, był w dniu wczorajszym w Olkuszu prok. Bulanda z Sosnowca. Wszyscy awanturnicy zostali przewiezieni do więzienia w Będzinie.

(ol) **Okradzenie rejenta Swołkienia** w Olkuszu, o czem pisaliśmy onegdaj, nie miało miejsca.

215.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Nie, lecz chcę się dowiedzieć, dokąd to pan Gobert będzie nas ścigał swemi groźbami i obelgami! A także z jakiej racji go zwolniono!... ja jestem stroną skarżącą, nie mają więc prawa puszczać tego łajdaka na wolność bez mego pozwolenia!.. Ja im pokażę z kim mają do czynienia!

— Ten dureń dostał w twarz moją rękawiczką! — wykrzyknął Prosper.

— To mu nie ujdzie!.. — podjęła jędza. — Chociaż ten jegomość ma protektorów, ja mam za sobą prawo i dam dowody!

Helena, kipiąca głuchym gniewem od początku rozmowy, nie mogła się powstrzymać dłużej.

— I czegoż jeszcze chcesz, matko, po tem coś zrobiła? — rzekła z odwagą, — Wszak dopięłaś swego?.. Czy ci się udało narzucić mi nazwiska, które dziś noszę? Czego żądasz jeszcze od Lucjana? Czy mało przez ciebie cierpiał?.. Nie dosyć jeszcze zadałać mu tortur?..

— A to ty będziesz go broniła, bezczelnie i w obecności twego męża! — syknęła Julja, zgrzytając zębami. — I ty to znosisz, Prosperze?.

Były komisant junacko podkręcił wąsa, następnie palnął pięścią w stół, aż szklanki podskoczyły i wrzasnął:

— Ja tego nie zniosę, do stu piorunów!.. Jesteś moją żoną, rozumiesz. I jeżeli dla świętego spokoju toleruję twoje cudactwa, którym nawet przemocą mam prawo położyć kres, to dopuścić nie mogę, abyś w mojej i matki obecności broniła osoby, od której ostatecznie uwolnią nas sądy.

Podniecona słowami zięcia, Garbuska poczęła pięścią wytrząsać przy twarzy córki.

— Jeszcze jedno słowo w obronie tego nędznika,— krzyknęła — a palnę jeśli cię oszpecę, tem gorzej dla ciebie!

Oczy Heleny wezbrały łzami.

— Zamknij natychmiast swoje krany! — grubiańsko odezwał się komisant. — Lubię wodotryski, ale tylko w Wersalu!

— Idź wykłakać się swojej ciupie, a nam daj święty spokój! — dodała pani Tordier.

Nieszczęsne dziewczę wstało i zakrywszy twarz rękami, wyszło z jadalni.

— Dobrze zrobiłeś, stawiając się ostro! — przemówiła jędza. — Mężczyzna winien pokazać swoją przewagę... — Gdyby można było na śmierć ją zadręczyć, ubyłoby kłopotu! Zostalibyśmy tylko we dwoje... To by było dobrze... Prawdziwy raj wszak prawda, Prosperze?

Były komisant, zamiast odpowiedzi, nalał sobie wina i duszkiem wychylił.

Po skończonem śniadaniu, Julja wyprowadziła zięcia, którego nigdy nie zostawiła sam na sam z Heleną i wyruszyła do pałacu Sprawiedliwości.

Sędzia śledczy od samego rana konferował z Challetem, który, zdawszy mu raport piśmienny, dopełniał go jeszcze mnóstwem szczegółów, zasłyszanych u właścicielki kawiarni i u Julka.

XXVIII.

— Sprawa ta — mówił — wymaga twoich poszukiwań jeszcze w innym kierunku.

Agent spojrzał badawczo na sędziego, który rzecz swoją kończył:

— Czy informowałeś się co do miejsca, gdzie Julja Tordier brała lekarstwa dla męża przepisane przez doktora Reyniera?

— Tak, lecz bez rezultatu...

— Nie trzeba ustawać w poszukiwaniach... Bardzo mi na tem zależy, żeby dowiedzieć się nazwiska aptekarza...

— Czyżby pan sędzia przypuszczał otrucie?..

— Nie, nie przypuszczam w tej chwili, tylko to, że ta garbata jest zdolna do wszystkiego. Odnalezienie aptekarza doprowadzi nas do zabójcy doktora, mam takie przeczucie!..

— Przeczucie... — odparł Challet z uśmiechem niedowierzania.

— Nie wierzysz w nie?

— W kwestji sprawiedliwości i policji, wykluczam je najzupełniej... Często, powodując się niemi, można popełnić błąd niczem niepowetowany!

— W zasadzie ogólnej tak, czasem jednakże niemożna być głuchym na głos ich tajemny.

Zaledwie sędzia skończył te słowa, woźny oddał mu bilet wizytowy:

— „Julja Tordier“ — przeczytał głośno sędzia. W sam czas przychodzi. Odejdź, Challecie, a ponieważ nie trzeba, aby cię tu spotkała, przejdź drugiemi drzwiami.

Sędzia przyoblekł twarz swoją w wyraz najuprzejmiejszy, maskujący wybornie jego myśli.

Powstał z fotela, powitał ją ukłonem, wskazał krzesło wprost biurka, mówiąc:

— Zechce pani usiąść i wytłumaczyć mi powód nieoczekiwanej swojej wizyty.

d. c. n.

Nowy zeszyt „Niepodległości“

Ukazał się 23 zeszyt czasopisma „Niepodległość“ (tomu 9 zeszyt 3) wydawnictwa instytutu badania najnowszej historji Polski pod redakcją ministra Leona Wasilewskiego.

Zeszyt 23 zawiera na wstępie ciekawy artykuł dr. M. Złotorzyckiej „Antoni Berezowski i jego zamach na Aleksandra II“ Nieudany zamach wykonany w czasie rewji wojskowej w Paryżu 6 czerwca 1867 r., jak również proces, wzbudzały wówczas nietylko we Francji i Polsce i w całej Europie niesłychane zainteresowanie i sympatję dla szlachetnej, kryształowo ideowej postaci zamachowca i wogóle dla uciemiężonego narodu polskiego, skazanie Berezowskiego na dożywotnie więzienie. A nie na karę śmierci, było przyczyną oziębienia się stosunków francusko - rosyjskich, a głośny proces stał się wielką demonstracją na rzecz interesów narodu polskiego, jego przyjaciół francuskich i włoskich. Artykuł dr. Złotorzyckiej napisany na podstawie źródeł archiwalnych i współczesnych sprawozdań prasowych, stanowi poważne studjum naukowe, a równocześnie, co niezbyt często da się powiedzieć o szkicach historycznych, opracowany został w niezwykle żywej i interesującej formie.

Drugi skolei artykuł A. Morzkowskiej p. t. „Tak było“, zaczęty w poprzednim 22 zeszycie, zawiera szereg opisów niepodległościowej pracy kobiet. osobiste wspomnienia autorki — nielegalnej nauczycielki.

„Wspomnienia żyrardowiaka“ Stefana Sobitki przynoszą dużo szczegółów z działalności PPS. w Żyrardowie w 1908 i 1909 r., a głównie z przejść więzionych towarzyszy (Basińskiego).

Dwa następne artykuły dotyczą czasów wojny światowej zawierając wiele szczegółów z działalności POW. Pierwszy: Klimka „Park amunicyjny Legjonów Polskich w Łodzi“ mówi o współpracy legjonistów z peowiakami na terenie wsi wsi Retkini i Srebrnej pod Łodzią, drugi — Ignacego Ziemiańskiego zawiera ciekawy „Zarys rozwoju POW. w Żytomierzu“. Dział artykułów zamyka szkic dziejów niepodległościowej organizacji „Promień“ działającej w czasie wojny w Petersburgu.

W dziale dokumentów znajdujemy sprawozdanie z działalności Ligi narodowej za rok 1902/3, jako 8 część cyklu dokumentów do dziejów Ligi Narodowej publikowanych przez W. Pobóg—Malinowskiego.

W Miscellaneach dwa źródłowe przyczynki. Jeden dotyczy kwestji rusińskiej w latach 1865-68. (dr. M. Złotorzyckiej) drugi — walki o szkołę polską w latach 1902-4 (ppłk. H. Bagińskiego).

Uzupełniają zeszyt sprawozdania z dzieł: „ Dzieje 1-go pułku ułanów Krechowieckich“ Litewskiego i Dziewanowskiego, „Rarańcza“, „Szkice i fragmenty z powstania wielkopolskiego 1918-19 r.“ i z książeczki „Ku czci Eugenjusza Śmiarowskiego“.

Dwanaście ilustracyj objaśnia treść zeszytu, który ze względu na treść zastników prac niepodległościowych, ale interesuje nietylko historyków i ucze i jak najszerszy ogół czytelniczy.

——o()o——

Niemiecki pogląd na kobietę lekarkę

W Niemczech ograniczono liczbę kobiet studjujących medycynę do 75 rocznie. Pismo poświęcone sprawom świata medycznego z zadowoleniem omawia najnowsze rozporządzenie rządowe ograniczające liczbę studentek medycyny, dodając od siebie te słowa: „Kobieta - lekarka jest istotą dwupłciową, i jako taka budzi zrozumiały i naturalny wstręt w szerokich warstwach zdrowego społeczeństwa“.

Dziwactwa z całego świata

Gadające fotografje — Kluby cierpliwości — Mrówki zabijają oficerów — Zegar, który źle chodzi od 680 lat.

Pewien fotograf holenderski w Haadze wpadł na oryginalny pomysł. Pomysł ten przypomina nieco dawne lalki mówiące w kółko „mama“ i „tata“. Zamiast lalek, jednak, bierze ów fotograf zdjęcia prawdziwych żyjących ludzi, umieszcza na odwrotnej stronie coś w rodzaju małego gramofonu, który powtarza jedna nagadaną przez tych ludzi króciutką płytę

Te szczególne gadające fotografje mają ogromne powodzenie, zwłaszcza u młodych, zakochanych w sobie par.

* * *

Amerykę Północną ogarnęła nowa manja towarzyska. Polega ona na zakładaniu klubów cierpliwości. Członkowie tych klubów ćwiczą się nieustannie w rozwiązywaniu rozmaitych sztuczek, polegających na rozplątywaniu węzełków, wyjmowaniu zaczepionych pierścieni i t. p.

Złośliwi opowiadają, że modę udało się stworzyć pewnemu sprytnemu Chińczykowi, fabrykantowi takich właśnie sztuczek, który już zdążył zrobić majątek.

* * *

W Kongo belgijskiem, w wiosce Umbahali znaleziono pod płóciennym namiotem dwa szkielety. Okazało się, że są to żałosne resztki ciał dwu belgijskich oficerów.

Liczne oznaki wskazywały na to że oficerowie padli ofiarą plagi okrutnych mrówek mirmidonów, które musiały podczas ich snu napaść ich pod namiotem.

Dwaj ludzie padli w rozpaczliwej walce z miljonami tych żarłocznych owadów.

* * *

W Gorlicach na Śląsku istnieje stary bo datujący się od wieków zegar na wieży ratuszowej.

Zegar ten od roku 1253 śpieszy się o siedem minut.

Nikt jednak nie myśli o przesunięciu wskazówek, gdyż błąd ten datuje się od pewnego historycznego zdarzenia.

W tym właśnie, 1253 roku szajka spiskowców postanowiła zgładzić ojców miasta. Ktoś, kto dowiedział się o tym spisku, przesunął umyślnie wskazówki zegara o siedem minut, by wprowadzić w błąd spiskowców i ułatwić ich ujęcie.

Na pamiątkę tego faktu zarząd miasta Gorlice nie przesuwa wskazówek na właściwe miejsce.

Osiedle letniskowe Bukowno pod Olkuszem

Plan parcelacyjny osiedla letniskowego Bukowno, sporządzony przez prof. architekta Gałęzowskiego Józefa, został naniesiony na grunt. Większość parcel już wytyczono, a roboty przy zaprowadzeniu ulic w toku.

Przy pracach zatrudniono około 150 osób.

Projekt basenu wodnego wykończa prof. Stella - Sawicki; od 1 czerwca br. Zarząd m. Olkusza przystąpi do realizacji projektu.

W dniu 22 bm. podpisana została umowa z Funduszem Pracy, który będzie finansował stworzenie z Bukowna nowoczesnego osiedla letniskowego, jako ośrodka sportu wodnego dla Zagłębia i Krakowa. Sprzedaż parcel została już rozpoczęta — pierwszych 25 parcel zakupiła firma „Skoda“ z Krakowa.

Do 1 czerwca br. przysługuje mieszkańcom m. Olkusza, którzy parcele pierwsi zamówili, prawo pierwszeństwa wyboru.

Olkusz przywiązuje do realizacji osiedla Bukowno duże znaczenienie nietylko ze względu na spłatę długów miejskich, ale spodziewa się stworzyć nowe warsztaty pracy, przy których znajdzie zatrudnienie duża ilość rąk roboczych.

Z życia koła związku pracy obywatelskiej kobiet w Niwce

Młoda ta w Niwce organizacja, zaledwie rok licząca, rozwija się pomyślnie, stawiając coraz to śmielsze kroki. skupiając w swych szeregach liczne rzesze członkiń, rozciągjając swą opiekę i działalność na coraz rozleglejsze tereny.

Zapoczątkowała pracę koła zawsze czynna naucz M Krausowa w kwietniu 1933 r. W krótkim czasie potem ukonstytuował się zarząd koła, w następującym składzie: przewodnicząca dr. Kamiła Rajsowa I wiceprzewodnicząca M Krausowa II wiceprzewodnicząca — A. Brodowa, sekretarka — H. Pasternakówna skarbniczka — J. Winterowa zastępczyni sekretarki — M. Stułowa.

Pozyskanie na stanowisko przewodniczącej, znanej ze swych obywatelsko-społecznych poczynań dr. K Rajsowej, dało gwarancję pomyślnego pełnego harmonji rozwoju koła.

W ciągu roku sprawozdawczego koło liczyło 56 członkiń.

Koło prowadzi dwa referaty: Opieki nad matką i dzieckiem kierowniczka p. J. Studentowiczowa, naucz., z sekcjami: humanitarną i dochodową; uświadomienia obywatelskiego (kierowniczka p. M. Krausowa, naucz.), z sekcjami referatowo - odczytową i świetlicową.

Koło zorganizowało w roku sprawozdawczym: „Święto Matki“, 2 przedstawienia amatorskie, 3 zabawy taneczne, 2 loterje fantowe, wspólny „Opłatek“ i „Święcone“. Urządzono dwumiesięczne półkolonje letnie i trzytygodniowe półkolonje zimowe, z których korzystało 154 dzieci, nadto uruchomiło świetlicę dla dziewcząt oraz urządziło 4 odczyty: dwa o celach i zadaniach ZPOK., o znaczeniu świetlicy i o znaczeniu konstytucji styczniowej 1934 r

Staraniem zarządu urządzono i umeblowano lokal świetlicy, zakupiono maszynę do szycia. Świetlicę otwarto w listopadzie 1933 roku. Kierowniczką świetlicy była na początku p. G. Wojtarowiczówna, naucz., po zrzeczeniu się zaś jej objęła kierownictwo p. J Tumanowa kierowniczka przedszkola Praca w świetlicy obejmuje następujące działy: wychowanie obywatelskie, oświatowo - kulturalny, rozrywkowy, krój szycia, roboty ręczne, teatr śpiew, sporty.

Krawieczyznę i krój prowadzą siły wykwalifikowane (pp. I. Dziurska i Unijewska), pracą kulturalno - oświatową kierują przeważnie nauczycielki miejscowej szkoły (M. Twardowska, G Wojtarowiczówna, M. Krausowa, H. Polkowa i J. Studentowiczowa).

Teatr prowodzi p. St. Dusiówna, pozatem w pracach świetlicy biorą udział pp.: Stułowa, St. Lubińska, J. Kokotówna B. Rozpondkówna dr. K. Rajsowa prowadzi dział robót szydełkowych i pogadanki o gospodarstwie kobiecem a p. M. Krausowa — roboty na drutach. W organizowaniu imprez pomagaja pp.: K. Stawińska, K. Dorobiszowa, S. Dziurska, A. Wójtowiczowa. Filakowa i inne.

Dla pełnego zobrazowania pracy koła dołać jeszcze należy, iż ZPOK. w Niwce brał czynny udział w wyborach do samorządu gminnego ,czego wynikiem było wybranie do rady gromadzkiej dwu członkiń koła: dr. Rajsowej i p. S. Dziurskiej.

Rok działalności koła wykazał, czego może dokonać należycie zorganizowana, z myślą o ofiarnej służbie dla Ojczyzny i społeczeństwa praca kobieca

Popierajcie L. O. P. P.

Kolonje bezrobotnych

Dwie gminy w górniczej północnej okolicy Szwecji, Kiruna iJakkasjaer i, dokonały ostatnio interesującego eksperymentu celem dostarczenia pracy młodym ludziom, nie mogącym znaleźć zajęcia w przemyśle miejscowym.

Nabyły one posiadłość Stjärnsund w południowej Dalekarlji, gdzie młodzi bezrobotni uczyć się mogą rolnictwa i rzemiosł.

Otrzymać oni mają mieszkanie, utrzymanie i niewielką płacę. Prócz pracy na roli i hodowli bydła, będą się oni tam uczyli kowalstwa, stolarstwa, ślusarstwa itp., a po skończonej nauce będą mogli szukać pracy w swym zawodzie.

Jest to pierwszy w Szwecji tego rodzaju eksperyment organizowania emigracji bezrobotnej młodzieży do innej części kraju.

Spowodu nawału materjału Dodatek Literackim ukaże się w przyszłym tygodniu, w sobotę.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Wspólnej pod Nr 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza że w dniu 28 czerwca 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu i budynków murowanych: domu mieszkalnego jednopiętrowego, przybudówki trzyściannowej parterowej, dokładnie opisanych w protokule z dnia 18 październik 1933 r. położonej w Sosnowcu powiecie Będzińskim województwie Kieleckim oznacz. polic. Nr. 20 przy ul. Racławickiej obejmującej powierzchni 360 metrów kwadratowych, która stanowi własność w równych częściach Jana - Rafała Kamińskiego i Franciszka Kowalskiego.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, oznaczoną Nr. hip. 2005.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 23.000.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t j. od kwoty zł. 17.250.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2.300 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 25 maja 1934 r.

Komornik St. Jakimczyk.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Wspólnej pod Nr 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza że w dniu 28 czerwca 1934 r. od godziny 12 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu i budynków drewnianych i murowanych dokładnie opisanych w protokule z dnia 22 lutego 1934 r. położonej w Sosnowcu powiecie Będzińskim województwie Kieleckim oznacz. polic. Nr. 18 przy ulicy Górniczej, obejmującej powierzchni 44,5 prętów kwadratowych, która stanowi własność Heleny Kalabińskiej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, oznaczoną Nr. hip. 496.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 1.500.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 1.125.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 150 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji. że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 25 maja 1934 r.

Komornik St. Jakimczyk.

OBWIESZCZENIE

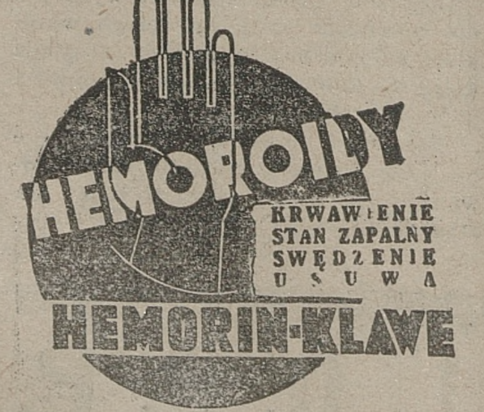
Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący przy ul. Wspólnej Nr. 16, z mocy art. 602, 604 K. P. C. podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensji zasądzonych, odbędą się w Sosnowcu pod adresami niżej wskazanemi licytacje ruchomości w terminach pierwszych, a mianowicie

1. Dnia 29 maja 1934 r. od godz. 11 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Grochowej Nr 2, sprzedaż magli drewnianej w komplecie, firmy „B. Rapczyński w Łodzi" z motorem elektrycznym do napędu o sile KM 1, oszacowanej na sumę zł. 600, na zaspokojenie wierzytelności Kryształa Jakóba w sprawie Nr. Km. 1399/33;

2 Dnia 7 czerwca 1934 r. od godz. 11 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Modrzejowskiej Nr. 4 (skład Warmana), sprzedaż 20 płaszczy damskich letnich wełnianych i 10 kostjumów takieuże, oszacowanych na sumę zł. 900, na zaspokojenie wierzytelności Berkowicza Józefa w sprawie Nr. Km. 653/34.

Spis ruchomości może być przeglądany w kancelarji komornika i w dniu licytacji na miejscu znajdowania się tych ruchomości.

Komornik (—) St. Jakimczyk.



Co. 78/34

Postanowienie

Sąd Grodzki w Sosnowcu w dniu 5 kwietnia 1934 r. po rozpatrzeniu podania fabryki Gilz „Sokół" W. Kwaśniewskiego i F. Pacholczyk w Warszawie o uznanie zaginionego weksla za umorzony na zasadzie art. 94 rozp. o prawie wekslowem

postanowił:

1) wdrożyć postępowanie amortyzacyjne,

2) ogłosić w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości,

3) w dzienniku miejscowym „Expres Zagłębia" następujące

wezwanie:

Sąd Grodzk. w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionego weksla na zł. 56.75 płatnego 7. X. 1933 z wystawienia firmy R. Janczykowski na zlecenie fabryki Gilz „Sokół" W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk w Warszawie. aby w czasokresie 60 dni od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał ten weksel Sądowi, po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksel na zasadzie art. 94 rozp. o prawie wekslowem za umorzony;

4) o wdrożeniu postępowania amortyzacyjnego zawiadomić osoby zainteresowane.

Sędzia Grodzki: (podpis nieczytelny).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA na przychodne lepsza dziewczyna do sprzątania, z dobrem cerowaniem. Wymagane pierwszorzędne świadectwa. Zgłoszenia: Sosnowiec, Małachowskiego 2-c, m. 6, od 8—10.

RÓŻNE

2 POKOJE kuchnia wygodami na Pogoni Żytnia 1-a od zaraz do wynajęcia.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, ul. Robotnicza 1.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIANINO czarne mało używane okazyjnie sprzedam, cena i warunki do omówienia. Wiadomość Dąbrowa telefon 93

MAGAZYN BŁAWATNY
M. KĘPINSKI
BĘDZIN, Kołłątaja 36 poleca: Materjały letnie od 90 gr. za metr

ZGUBIONE DOKUMENTY

WOJCIECHOWSKI WŁADYSŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez gm. Zagórze.

SIEIŃSKI JAN zgubił dowód osobisty wydany w Dąbrowie i legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie.

GIEKSZ STEFAN zgubił portfel z dowodem osobistym wydanym przez gminę Zagórze, kartę rzemieślniczą i inne rachunki. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

BENDECIE SZWAJCER skradziono dowód osobisty wydany w Będzinie, weksel na 50 złotych płatny 3/VI. 34 r. wystawca Bendeta Szwajcer i różne dokumenty. które unieważnia.

LIPECKI ADOLF zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

ZGUBIONĄ książeczkę oszczędnościowo - udziałową Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego z ogr. odp. w Sosnowcu unieważniam. Aleksander Król.

JUDKA TROPPAUER zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat Olkuski. oraz kartę wojskową P.K.U. Miechów

LOKALE

ZA długi żony mojej Janiny z Harmajów nie odpowiadam i płacił nie będę. Teofil Sierka, Bobrek.

POMORZE! Pensjonat „Morskie Oko" w Kuźnicy na Helu pod nowym zarządem — otwarty od 1-go czerwca rb.. Ceny w czerwcu od 5 do 6 zł. od osoby. Posiłek 4 razy dziennie. Od 1-go lipca ceny do omówienia.

SKRADZIONO broń (browning belgijski F. N.) Nr. 960291 kaliber 6.35 Stefanowi Dudzie w Strzemieszycach przy ul Sławkowskiej 185 w dniu 13 maja b. r. Posiadacz takowej proszony jest o zwrócenie jej za wynagrodzeniem 40 złotych.

Wydawca: Helena Mozorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.